

# Łukasiewicz, Dariusz

---

"Erfüllt Leben - in Gelassenheit sterben. Geschichte und Gegenwart. Beiträge eines interdisziplinären Symposiums von 23-25 November an der Freien Universität Berlin", Hrsg. Arthur E. Imhof, Rita Weinknecht, "Berliner Historische Studien", Bd. 19 (1994) : [recenzja]

---

Medycyna Nowożytna 2/1, 121-125

---

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

***Erfüllt Leben – in Gelassenheit sterben. Geschichte und Gegenwart. Beiträge eines interdisziplinären Symposiums von 23.–25. November 1993 an der Freien Universität Berlin,***

hrsg. Arthur E. Imhof, Rita Weinknecht, Berliner Historische Studien, Bd. 19, Berlin 1994, ss. 507

Niezwykłe interdyscyplinarny charakter tomu artykułów poświęconych problemowi starości i jego silne osadzenie w kontekście współczesnym jest skutkiem charakteru przedsięwzięcia. Jak wyjaśnił w słowie wstępnym i wprowadzeniu Artur E. Imhof, jest to program ministerstwa rodziny i seniorów: „Wzrost trwania życia od 300 lat i jego skutki”. Zainteresowania autorów nakierowane są więc na oświetlenie problemu bieżącego. Ów problem to bardzo znaczne, ponad dwukrotne wydłużenie czasu ludzkiej egzystencji od XIX stulecia w krajach najwyżej rozwiniętych. Zjawisko to w ostatnich dziesięcioleciach uległo szczególnej intensyfikacji, do czego przyczynił się wzrost standardu życia emerytów. Społeczeństwo stanęło wobec nowego i dotąd nieznanego problemu. Jest nim powstanie rosnącej grupy ludności, której główne kryteria specyfikacji, to zakończenie okresu aktywności zawodowej, wychowania dzieci, osłabiona sprawność biologiczna. Powoduje to wszechstronne i głębokie kulturowe i gospodarcze zmiany i wymusza na państwie reakcję na nową sytuację. Niewątpliwie bezpośrednim powodem zainteresowania są niekorzystne i pogłębiające się zmiany w strukturze demograficznej społeczeństwa – maleje nieustannie czynna zawodowo część ludności. Następnie rosną gwałtownie koszty utrzymania służby zdrowia, co jest spowodowane podniesieniem standardów zdrowia i wzrostem liczby osób w wieku zaawansowanym, które wymagają opieki medycznej. Problemem już na pograniczu warunkowań kulturowych i etycznych, ale posiadającym swój skłaniający władze do działania wymiar finansowy, jest obowiązująca w służbie zdrowia norma nieograniczonego przedłużania życia ludzkiego.

Nie tak oczywiste, ale znacznie głębsze konsekwencje powoduje nowa sytuacja w kulturze. W sytuacji kiedy 1/5 społeczeństwa stanowią emeryci, pod znakiem zapytania staje się dominujący model życia „spełnionego”, nastawiony na karierę zawodową, rodzinę i konsumpcję indywidualną. Po tym wszystkim człowiek ma do dyspozycji 20–30 lat życia, które w jakiś sposób trzeba zagospodarować. Stąd też Artur E. Imhof powiada o potrzebie przekonstrowania nowoczesnego modelu egzystencji, a dokładniej uwzględnienia w „życiowym planie” również starości.

W tym kontekście pytanie do historyków, jakie kluczowe zmiany nastąpiły w stosunku człowieka do starości, jakie były ich uwarunkowania, co w kondycji seniora uznać można za wartość trwałą i czy jakieś wartości cenne kierunek rozwoju cywilizacji zaprzepaścił. Odpowiedź na te pytania ma nam pomóc we właściwym określeniu naszego położenia i podejmowaniu decyzji na przyszłość. Takie pole problemowe miało wyznaczać obszar zainteresowania historyków. W jego formułowaniu brali udział przedstawiciele różnych dziedzin nauki, m.in. niemieckiego rządowego Instytutu Medycyny Społecznej i Epidemiologii, Instytutu Medycyny Społecznej i Prewencji Medycznej na Uniwersytecie w Zurychu, Instytutu Interdyscyplinarnych Badań Starości na Uniwersytecie w Bremie, niemieckiego Związkowego Instytutu Badań Ludności w Wiesbaden, Instytutu Demografii Austriackiej Akademii Nauk, Grupy Instytutów dla Problemów Społeczno-Medycznych Uniwersytetu w Oslo, Instytutu Gerontologii Uniwersytetu w Heidelbergu.

Cały problem naszkicował i obradami kierował jednak historyk – Artur Erwin Imhof, ponieważ to właśnie historyczna perspektywa pozwala zdefiniować współczesną kondycję starości.

Teolog katolicki – Harald Wagner w artykule o sztuce umierania (*Ars moriendi*) akcentował skrócenie subiektywnej perspektywy istnienia u człowieka współczesnego przez zatrącenie poczucia realności życia wiecznego. Wskazał też na rolę rodziny i księży, którzy towarzyszyli umierającemu w ostatnich chwilach, ksiądz zaś był przewodnikiem i przyjacielem, przeprowadzającym człowieka na „drugą stronę”. Współcześnie ksiądz zastępuje lekarz, który za wszelką cenę stara się utrzymać pacjenta przy życiu. Jego odejście następuje w samotności, w otoczeniu innych umierających.

Przy podobnych konstatacjach filozof Markus H. Wörner wskazywał, że postulat „życia udanego” nie posiadał dawniej tak dramatycznego i niealternatywnego charakteru, jak współcześnie. Nadmierna troska o udane życie „tutaj” powoduje zbyt ni stres; pośpiech i koncentracja na wybranych celach pozbawiają spokoju, a nawet poczucia humoru; w rezultacie życia upływa subiektywnie nazbyt szybko.

Jak sądzi Wörner, człowiek epoki nowożytnej w swej doczesnej egzystencji uczył się zgody na śmierć i podporządkowania się losowi całą hierarchiczną (nie demokratyczną) strukturą życia.

Odmierna i pesymistyczna była analiza filozofii śmierci Jeana Améry, dokonana przez Hartmuta Dießenbachera. Akcentuje ona stopniowe wyobcowanie człowieka z własnego ciała i nieubłaganą drogę ku pochłanianiu całej uwagi przez rosnące dolegliwości

sprawiane przez wyczerpującą się materię. Ból redukuje nas do cielesności. Życie dzieli się na czas „rewolty” i czas „rezygnacji”, który spowodowany jest przez upadek ciała i ujarznienie przez nie człowieka.

Co należy podkreślić, trzon pracy stanowią właśnie teksty historyczne. Obok silnego akcentu położonego na metody demografii historycznej (np. średnia oczekiwana długość życia), znajdujemy tu również analizy dokonywane z perspektywy historii gospodarczej i społecznej.

Reinhard Spree sformułował tezę o generalnej jakościowej zmianie w sposobie umierania, która rysuje się w długiej perspektywie od końca XVIII w. do czasów współczesnych. W tym czasie człowiek przestał umierać przede wszystkim w dzieciństwie i zaczął umierać przede wszystkim w okresie wyczerpania biologicznych sił organizmu. Zmianie uległy również sposoby umierania; ich centrum przeniosło się z chorób epidemicznych: ospy, cholery, malarii, gruźlicy, tyfusu, dyfterytu. Choroby powszechne, jak odra, dyfteryt, czerwonka, koklusz, zacieśniły obszar swego działania do dzieci. Nad niektórymi chorobami epidemicznymi uzyskano kontrolę, jak w wypadku gruźlicy czy infekcji przewodu pokarmowego. Już od połowy XIX stulecia pojawiły się nowe zagrożenia – choroby serca, układu krążenia, rak i reumatyzm. Ta zmiana to, jak pisze Spree, „*Epidemiologische Übergang*”, który spowodował wydłużenie życia o 20 lat i powstanie problemu nieadekwatności modelu życia (*Lebensplan*) do jego nowych realnych ram.

Tym zjawiskom towarzyszyło równoczesne zwiększanie się okresu wykształcenia do dwudziestu lat, a przez to skracanie aktywności zawodowej. Wydłużeniu uległ czas, w którym człowiek jest od kogoś uzależniony, generalnie wzrosły wydatki na opiekę medyczną. Przy tym odnotowany został dramatyczny spadek urodzeń. Owo wydłużone życie nie robi wrażenia lepszego jakościowo – twierdził Spree – przy ogólnej poprawie stanu zdrowia społeczeństwa pogarsza się jego kondycja psychiczna, czego przyczyną autor upatruje w izolacji jednostki, upadku rodziny, przerwaniu łańcucha pokoleń, spadku poczucia bezpieczeństwa, narastaniu problemu identyfikacji. Przy zatracie sakralnego wymiaru egzystencji, gubieniu się sensu i narastaniu plag społecznych.

Peter Borscheid, specjalizujący się w badaniach historii starości, skoncentrował się na zdefiniowaniu zmian zachodzących w jej pojmowaniu. Jak stwierdził, rolę przełomową w tym zakresie odegrała rewolucja przemysłowa XIX stulecia. Status masowego pracownika najemnego doprowadził do narodzin nowoczesnej



emerytury, która odtąd stanowić będzie główne kryterium określania starości. W parze z tym szła ewolucja rodziny w kierunku systemu dwupokoleniowego. W świecie przedindustrialnym starość zaczynała się przy zaniku aktywności zawodowej, będącej rezultatem wyczerpania sił organizmu, mogła być konsekwencją przekazania majątku następnemu pokoleniu, które pretendowało doń z chwilą zawarcia związku małżeńskiego. W rezultacie tak pojęta starość miała luźny związek z wiekiem. Życie człowieka w epoce przedindustrialnej dzieli autor na trzy fazy: dzieciństwo, wdrażające do obowiązków życia dorosłego, wiek dojrzały, polegający na wypełnianiu tradycyjnych ról społecznych i wiek starczy, nie będący okresem odrębnym, a wypadnięciem poza nawias.

Istotne zmiany w tym modelu starości wniosło Oświecenie. Widoczne stało się przesunięcie akcentu na sprawy doczesne, zainteresowanie ochroną zdrowia, ubezpieczeniami, sytuacją wdów i sierot. Była to droga prowadząca do ustawy emerytalnej z 1889 r. i nowego modelu życia, złożonego z dzieciństwa – nauki – pracy – emerytury i starości.

Jak zauważył Artur E. Imhof, zapoczątkowana w okresie Oświecenia walka o przedłużenie ludzkiego życia doprowadziła dzisiaj do zanegowania śmierci, co uczyniło ją nieludzką. Z kilku zamieszczonych w zbiorze tekstów tego autora odnotować należy studium o Fransie Halsie, gdzie Imhof stawia problem, w jaki sposób człowiek stojący zazwyczaj wobec tylu zagrożeń i dotykany przez nieustanne nieszczęścia cieszył się życiem i czerpał z niego zadowolenie. Malarz holenderski Frans Hals (1582/3–1666) znany jest z licznych portretów uśmiechniętych i zadowolonych ludzi niższego stanu. Jego życie jest zarazem typowym przykładem zagrożeń egzystencjalnych epoki nowożytnej\*.

---

\* Halsowie należeli do tysięcy emigrantów, którzy opuścili zajętą w 1585 r. przez Hiszpanów Antwerpię. Również dla Haarlemu czasy były niespokojne. Miasto plądrowały hiszpańskie wojska, w 1576 r. zniszczył je wielki pożar, a zaraza w latach 1635–1637 wytrzebiła 1/4 ludności, kolejna w 1664 r. – 1/3.

Skłonni jesteśmy dzisiaj z szacunkiem traktować należące do klasyki europejskiego malarstwa płótna. Należy jednak mieć świadomość, że współcześnie artysta wiódł często żywot nędzny. Zazwyczaj tworzyć musiał 1–2 obrazy tygodniowo, aby zarobić na utrzymanie. Ich cena była tak niska, że na ich posiadanie pozwalali sobie egzystujący w jednej izbie z krowami chłopci. Frans Hals wyprodukował tym sposobem ok. 1500 portretów, z czego do dzisiaj zachowało się 10%. Liczne zamówienia pochodziły nie tylko od mieszczaństwa, ale też od samego patrycjatu. Znaczna liczba malarzy i tempo produkcji powodowały jednak obniżanie cen i położenie materialne Hals a nie było godne pozazdrosczenia. Dopiero w 1662 r. otrzymał on specjalną rentę od burmistrza Haarlemu. Jak wynika z zachowanych rachunków, jego życie nie było usłane różami i do końca swych dni wiódł egzystencję na pograniczu minimum. Nie płacił w terminie czynszu, na kredyt kupował nie tylko buty i ubrania, ale i żywność.

Rainer H. Dinkel zwrócił uwagę na różnice w długości życia między RFN i NRD. Do lat 70-tych Niemcy Wschodnie osiągały w tym zakresie podobne, a niekiedy wyższe wskaźniki; dopiero od tego okresu zarysowała się rosnąca przewaga RFN, co autor wyjaśnia względami technologicznymi. Niekorzystna demograficznie dla wschodniej części Niemiec była też migracja na Zachód, która objęła w większym stopniu młodą część Niemców.

Ogółem zbiór zawiera 41 artykułów ugrupowanych w cztery kręgi tematyczne. 1. Nakreśla perspektywę demograficzną starości, pod prowokującym hasłem „Umieramy za wcześnie, czy za późno?”; 2. Grupuje artykuły nt. stosunku do śmierci w różnych kulturach i epokach, z pytaniem, czy możemy tam znaleźć coś użytecznego. Ostatnie dwie części mają współczesny charakter i poświęcone są kwestii „planu życia” oraz roli mediów w następujących zmianach. Wspomnieć warto teksty o sposobie ujmowania różnych etapów życia w Azji Wschodniej – Hansa Jürgena Zaborowskiego i w Indiach – Chandrabhala Tripathi. Ogółem otrzymujemy obraz problemu starości z perspektywy różnych dziedzin wiedzy.

**Dariusz Łukasiewicz**

Poznań

---

W wieku 33 lat pogrzebał swoją pierwszą żonę Anneke, która odszedłszy w wieku 25 lat zdążyła pozostawić mu trójkę dzieci, z czego dwoje nie doczekało wieku dojrzałego. Rok później ze względu na niemożność poradzenia sobie, oddał do mamki ostatniego pozostałego przy życiu syna – Harmena. W 1617 r. poślubił 24-letnią Lysabeth. Podobnie jak w wypadku pierwszego małżeństwa, panna młoda stawała na ślubnym kobiercu w ciąży. Pierwsze z jedenaściorga dzieci ochrzczone zostało dziewięć dni po ślubie. Była to córka – Sara, która sama wydać miała na świat dwoje nieślubnych dzieci i którą za uprawianie prostytucji zamknięto w domu pracy. Fransa Halsz pogrzebano w 1666 r. w grobie ojca jego pierwszego teścia i nie odnotowano tego nawet na nagrobku, s. 39–87.